

Jerzy Jab.órski

Ustawa anti-oddłużeniowa

Mniej więcej przed rokiem zgłoszone zostało do Łaski Marszałkowskiej pięć ustaw, w których wnioskodawcy starali się rozwiązać trudny problem dostosowania poziomu zadłużenia rolniczego, zaciągniętego przed kryzysem, do dzisiejszych warunków gospodarczych.

Jako najważniejsze ułatwienia, przewidziane wymienionymi ustawami, podkreślić należy:

1. Możliwość spłaty całości długu rolniczego, zaciągniętego przed dniem 1. 6. 1932, papierami wartościowymi po kursie al pari.

2. Możliwość skonwertowania zadłużenia zabezpieczonego hipotecznie na kredyt długoterminowy.

3. W szczególności dla grupy A. t. j. gospodarstw o przestrzeni poniżej 50 ha wprowadzenie postępowania układowego, którego w dotychczasowym ustawodawstwie grupa ta była pozbawiona, dalej możliwość spłaty gotówką zamiast papierami przyczem każda wpłata gotówkowa amortyzuje 200 proc. długu, a wreszcie kapitalną decyzję, iż długi tej grupy na drodze szeregu szczegółowych zarządzeń zostają zredukowane do maksymalnego poziomu 70 proc. wartości gospodarstwa.

Decyzja powyższa miała na celu zerwanie wreszcie ze sztucznymi skutkami kryzysu w rolnictwie w sposób podobny, jak to zdecydowały się uczynić sąsiednie kraje już przed paru laty.

Nie została pominięta również sprawa uporządkowania stosunków rolnika do instytucji współdzielczej, którym to problemem szczególnie zajmuje się jeden z projektów.

Jako uzupełnienie powyższych ustaw, zgłoszony został szósty wniosek ustawodawczy, projektu jacy szereg zmian w ustawie z dnia 12. 3. 1932 „O ułatwieniu spłaty uciążliwych zobowiązań, obciążających gospodarstwa rolne”.

Wniosek ten miał na celu taką zmianę istniejącej już ustawy, aby stała się możliwą do stosowania w życiu praktycznym, a tym samym aby wola ustawodawcy faktycznie mogła być zrealizowana. Wniosek miał na celu wprowadzić jeszcze jeden środek radykalny, zmierzający do oddłużenia rolnictwa na drodze likwidacji części, czy też całości warsztatu rolnego.

W dwa tygodnie później zgłoszony został rządowy projekt ustawy, dotyczący tego samego problemu, odejmujący jednak właścicielowi zadłużonej nieruchomości te ułatwienia w spłacie długów, jakie przewidywała ustawa z dnia 12. 3. 1932, a wprowadzającą natomiast rzecz nową, jaką jest obarczenie władz administracyjnych inicjatywą do likwidacji majątku dłużnika.

Jak powiedzieliśmy powyżej, jest to ustawa, ograniczająca do tymczasowej ułatwienia w spłacie długów, a więc faktycznie ustawa antyoddłużeniowa.

Po roku wskutek rozwiązania poprzedniego Sejmu skończyła się możliwość rozpatrywania 6 wniosków poselskich, mających na celu wyrwanie rolnictwa z zastojów pokrzyżowego i odbudowa nia jego prężności gospodarczej w proporcji do coraz większych w tym względzie wymagań chwili.

Obecnie nie widzimy ani nowych projektów poselskich, dotyczących oddłużenia rolnictwa, ani projektów rządowych w tej sprawie. W tych warunkach ma być w najbliższych dniach rozpatrywany projekt rządowy o parcelacji zadłużonych nieruchomości ziemskich ponownie do obecnego Sejmu przez Rząd zgłoszony. Należy się zatem zastanowić czego to jest wyrazem i jakie konsekwencje oraz wnioski z tej decyzji Rządu należy wyciągać.

Niewątpliwie bowiem wniesienie omawianego projektu wskazuje:

1) na pesymistyczną ocenę rozwoju koniunktury (bo kłóżył się na likwidację zabezpieczenia przy tak niekorzystnych dla dłużnika warunkach, wie-

rzając w możność podniesienia się ceny. Byłoby to zbyt silne uderzenie w wierzyciela.)

2) na wycofanie się z wysiłków, mających na celu poprawę stosunków gospodarczych rolnictwa.

A teraz słów kilka o samej ustawie: Wprowadzenie jej w życie bez załatwienia szeregu spraw, związanych z dostosowaniem wysokości zadłużenia do obecnego poziomu cen nasuwa na stępujące wątpliwości:

1) Czy słuszne jest tak różne traktowanie sprawy spłaty długów w gospodarstwach, różniących się zaledwie o 5 proc. wysokości zadłużenia? Gospodarstwa zadłużone do wysokości 95 proc. mogą korzystać z szeregu ulg ustawodawstwa oddłużeniowego oraz na drodze częściowej likwidacji mogą ratować 50 proc. swej substancji. Właściciel gospodarstwa zadłużonego o 5 procent wyżej mocą tej ustawy jest pozbawiony wszelkich ulg i zruinowany.

2) Czy bez załatwienia całości spraw oddłużeniowych istotnie można myśleć o akcji parcelacji oddłużeniowej w tym stopniu, jaki przewiduje ustawa. Wydaje się bowiem, że problem całej sprawy oddłużenia rolnictwa zbyt silnie jeszcze ciąży nad wsią, aby

ilość nabywców i ich możliwości finansowe były dostateczne.

3) Wreszcie niezłatwienie sprawy oddłużenia rolnictwa wpływać będzie hamująco i na możliwość gospodarczo racjonalnego kredytowania całej akcji przez co działanie ustawy oprzeć się będzie musiało na sprzedażach kredytowych wyłącznie przez państwo.

4) W wypadku przejścia obiektu przez Fundusz Obrótowy reformy rolnej, co będzie miało miejsce po nieudanej parcelacji przez Bank Rolny, nominalna należność wierzyciela pomniejszona zostanie o 25 proc. wskutek zniesienia ceny przejęcia oraz o koszt administracji bankowej, podatki, obsługę kredytu długoterminowego i koszty nieudanej parcelacji.

5) Jako wartość gospodarstwa likwidowanego przyjmuje się obniżony szacunek instytucji kredytu długoterminowego. To co elusne jest przy udzielaniu pożyczek długoterminowych, to jest ustalanie niższego a nie rzeczywistego szacunku, nie może być słusznym dla oceny czy dany warsztat jest przedłużony, czy nie. Tu powinny być brane jedynie bieżące ceny rzeczywiste.

Dlatego też wydaje się, że uchwalenie projektowanej ustawy bez uprzedniego załatwienia całości spraw oddłużeniowych będzie zasadniczym błędem. Nie uporządkuje ta ustawa stosunków na wsi, przeciwnie — je zagmatwa: zrujnuje wierzycieli, unicestwi rozwój kredytu rolnego, potworzy od razu zadłużone go-

spodarstwa włościańskie, nie stworzy racjonalnych podstaw dla wzmoczenia popytu na ziemię, co mogłoby dać tylko szeroko i racjonalnie pomyślana akcja oddłużeniowa.

Arka Bożek z Markowic

Arka Bożek z Markowic, to pełen symbol polskości w Niemczech, symbol tego „Polactwa walczącego” od wieków o utrzymanie się na rodzinnym Śląsku, walczącego o zachowanie swej polskiej mowy i wiary, polskich zwyczajów i kultury na ziemi prąsławiańskiej, od kilkuset lat pozostającej pod pruskim zaborem.

Arka Bożek, — trochę dziwne to imię i nazwisko. Arka to skrót imienia Arkadiusz, skrót używany przez wszystkich przyjaciół i licznych znajomych Bożka, zamężnego gospodarza z Markowic i od wielu lat gorącego, odważnego bojownika polskości. A nazwisko Bożek jest rdzennie śląskim nazwiskiem, związanym od setek lat z Harbowicami, rodzinną wsią Arki. Bo przecież ten śląski gospodarz posiada w swym „rodzinnym archiwum”, schowanym w pięknie malowanej śląskiej skrzyni, — dokumenty stwierdzające, że rodzina Bożków zamieszkała w Markowicach od 1488 roku! A skoro z tego roku zachowały się dziś jeszcze dokumenty, to na pewno praprzodkowie Arki Bożka zamieszkiwali na Ziemi Śląskiej od pradawna, kiedy jeszcze Niemcom nie śniło się o jej zabór.

I ten Arka Bożek otrzymał dziś od tajnej policji niemieckiej rozkaz opuszczenia w 4 tygodnie go-

Ku czci ś. p. R. Dmowskiego uroczystości we Lwowie

Za duszę ś. p. Romana Dmowskiego odbyło się we Lwowie uroczyste nabożeństwo pontyfikalne, celebrowane przez J. E. ks. arcybiskupa Twardowskiego. W asyście duchowieństwa rzymsko-ormiańskiego - katolickiego.

W nabożeństwie wzięli udział rektorzy wszystkich uczelni lwowskich, przedstawiciele organizacji akademickich, Zw. Hallerczyków,

Sokoła, Stronnictwo Narodowe oraz olbrzymie tłumy publiczności.

Po Mszy św. uczestnicy nabożeństwa udali się pochodem do gmachu Uniwersytetu Jana Kazimierza, gdzie odbyła się uroczysta akademicka żałobna zakończona odśpiewaniem Hymnu Narodowego oraz Hymnu Młodych.

Chore NERKI

zatrzucają organizm. Pamiętajcie, że przy cierpieniach nerok, pęcherza i wszelkich dolegliwościach dróg moczowych stosuje się zioła Mgr Wolskiego ze znakomitem ochron. „UROS”

WYTWÓRNIAMASTER WOLSKI WARSZAWA ZŁOTA 14

„Gazeta Polska” taknie wiedzy

Droga do prawdziwego zjednoczenia to zerwanie wszystkich dawnych więzów

(J. K.) W niedzielnym numerze „Gazety Polskiej” ukazał się artykuł wstępny zatytułowany „Koalicja — to nie zjednoczenie”. Autor tego artykułu pisze:

Przyznajemy otwarcie, że i my jesteśmy zwolennikami tak właśnie pojętej jedności narodowej. Nie mechanicznej, nie formalnej, nie będącej parawanem dla jakichś innych ubocznych, a obcych zjednoczeniu celów. My — to znaczy Oboz Zjednoczenia Narodowego oraz ci wszyscy, którzy prace jego aktywnie i szczerze popierają. Ale wiemy też dobrze, że zwrot o „prawdziwym zjednoczeniu” używany bywa zazwyczaj jako przeciwstawienie akcji, prowadzącej przez Ozo.

Bardzo cenne wyznaczenie. Myśmy bowiem w nieświadomości ducha przypuszczali, że O. Z. N. rozumie zjednoczenie jako zapisanie się do tej organizacji wszystkich jej przeciwników. Czekamy więc na fakty, które pójda za słowami autora z „Gazety Polskiej” i przekonają nas o błędności naszego stanowiska.

NIE JESTEŚMY UPARCI

„Gazeta Polska” ciągnie dalej: Jest rzeczą niezmiennie charakterystyczną, że publicyści, odnawiający akcję Obozu miana zjednoczenia „prawdziwego”, uparcie odmawiają sprecyzowania, na czym to prawdziwe zjednoczenie ma polegać i jakimi drogami należy ku niemu dążyć. Ze wszystkich ich enuncjacji można wyluskać te tylko dezcyderaty, że, primo — inicjatywa pojednania wyjść winna od Obozu, sprawującego rządu w Polsce, oraz, secundo — że przyszłe „prawdziwe” zjednoczenie winno przybrać postać koalicji, względnie komisji porozumiewawczej stronnictw politycznych.

„Gazeta Polska” w sposób bar-

dzo naiwny opowiada o tym, w jaki sposób publicyści, nieuznający „Ozonu” rozumieją zjednoczenie. Ponieważ obowiązkiem jest poczenie tych, którzy nie mogą znaleźć prawdy, nie będziemy uparci, chcemy w paru słowach pomóc „Gazecie Polskiej” zrozumieć na czym polega prawdziwe zjednoczenie.

PRAWDZIWE ZJEDNOCZENIE

A więc oczywiście stworzenie jednego obozu narodowego. Obóz ten powinien łączyć wszystkich narodowców w istotnym, a nie tradycyjnym tego słowa znaczeniu. W wszystkich narodowców i nikogo więcej.

Dziś jeszcze niestety, zawczasu na stworzenie takiego jednolitego obozu narodowego. Przedziały pomiędzy poszczególnymi grupowaniami narodowymi wciąż jeszcze są zbyt głębokie. Stare grzechy jeszcze wciąż obciążają dawne formacje polityczne, a nawet niektóre pozornie nowe. Jako formę przejściową, trzeba by przybrać formę współdziałania ugrupowań narodowych. Tyl-

Oddziały szturmowe w Kłajpedzie

KŁAJPEDA, 16. 1. Oddziały szturmowe, zorganizowane w Kłajpedzie, zostały w niedzielę rozdzielone pod względem administracyjnym.

Każda z 8-miu dzielnic m. Kłajpedy otrzymała oddział liczący od 200 do 400 ludzi, złożony z mężczyzn w wieku lat 18 — 35.

Ponadto utworzono dwa oddziały ze starszych roczników oraz dwa oddziały, złożone z marynarzy.

ko platformą współdziałania nie może być kompromis między interesami poszczególnych grup, tylko praca nad realizacją konkretnych zagadnień narodowych. Właściwie zgadza się na to w teorii i „Gazeta Polska”.

SPOSÓB WYCIĄGNIĘCIA RĘKI

Chwali się ona poza tym, pisząc: Obóz, ponoszący pełnię odpowiedzialności za Państwo, wyciągnął pierwszy rękę do zgody. Uczynił to z wolnej i nie przymuszonej woli, nie przynaglany żadnymi momentami o charakterze grupowym.

Nie będziemy tu prowadzić sporów o pierwszeństwo. O wiele bardziej istotny jest sposób wyciągnięcia ręki przez O. Z. N. Było to bowiem wyciągnięcie ręki po to, by wciągnąć do gotowej już „Ozonu” tych ludzi, którzyby przyjęli podaną rękę. Tymczasem prawdziwe zjednoczenie może się dokonać tylko przez wspólne stworzenie nowej organizacji politycznej przez ludzi ze wszystkich obozów narodowych. Zaproszenie do stworzenia przez siebie organizacji, w dodatku kontynuującej dawną tradycję swego obozu nie jest zjednoczeniem.

LUDZIE DOBREJ WOLI

„Gazeta Polska” tak kończy swój artykuł:

Istnieje jedna tylko postać koalicji, której jesteśmy szczerzy entuzjastami. To — zjednoczenie ludzi dobrej woli. Zjednoczenie ludzi, którzy potrafili przekroczyć dawne animozje i dawne orientacje. Zjednoczenie ludzi, którzy leżli w sobie dość sily wewnętrznej, aby zapamiętać o tym, co różniło wczoraj, a stanąć na gruncie tego, co łączy dzisiaj. Zjednoczenie ludzi, którzy potrafili zerwać nieaktualne dzisiaj stare więzy organizacyjne, aby — jako równi z równymi — podzielić się z wczorajszymi

mi przeciwnikami odpowiedzialnością za Państwo.

Do takiego zjednoczenia dążymy i dążyć będziemy.

Brawo! Brawo! Brawo!

Bylibyśmy jeszcze bardziej zadowoleni, gdyby za słowami przyszły czyny. Czyny przede wszystkim w zakresie zerwania „starych” więzów organizacyjnych”. Oczywiście, nie chodzi tu o czas powstania tych więzów, tylko o przestarzałą formę, obciążoną dawnymi grzechami, i utrudniającą w ten sposób prawdziwe zjednoczenie. Nasz entuzjazm wzrósłby niepomniernie, gdyby „Gazeta Polska” wpłynęła na rozwiązanie O. Z. N. jako jednej z organizacji, reprezentującej stare więzy organizacyjne. Niewątpliwie byłby to poważny krok na przód na drodze do zjednoczenia ludzi dobrej woli.

St. Kam.

DZIEŃ W POLITYCE

OBRA D Y STRONNICTWA NARODOWEGO

W dn. 15 bm. obradował w Warszawie Główny Komitet Stronnictwa Narodowego.

Tematem obrad były sprawy wyborów samorządowych oraz uporządkowanie i usystematyzowanie akcji uczucia ś. p. Romana Dmowskiego.

AWANGARDA

Po ostatniej konferencji w sprawach akademickich, jaką zorganizował w Warszawie Związek Młodej Polski, na której przemawiali mjr. Galinat, H. Puziewicz i Makowski, postanowiono zalegać zwołanie na terenie akademickim nową organizację p. n. „Awangarda”.

„SZKOŁA RYCERSKA” OZN

Na wieśnię ma być otwarty w Węgierskiej Górze w okolicy Żywca Uniwersytet wiejski OZN. Uniwersytet ma być nazwany „szkoła rycerska”. Sztab Ozo nu wysłał przyszłego kierownika uniwersytetu zagranicę, celem przeprowadzenia odpowiednich studiów nad uniwersytetami tego typu w Niemczech i Włoszech.

Stuchaczami tej szkoły partyjno-politycznej będą wybitniejsi działacze

Służby Młodych, a zwłaszcza Związku Młodej Polski.

DELEGACJA ZNP U MINISTRA OŚWIATY

W dniu 16 stycznia 1939 r. p. minister Oświaty przyjął delegację ZNP w osobach: prezesa Zygmunta Nowickiego, Wiacka, Pawłowskiego i Kwiatkowski. Delegacja złożyła p. ministrowi memoriał, dotyczący sytuacji szkolnictwa i zawodu nauczycielskiego. Delegacja przedstawiła plan pracy ZNP, który byłby wykonywany przy współpracy Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.

KTO ZOSTANIE POWOŁANY ARCYBISKUPEM WARSZAWSKIM

W kołach katolickich wymienia się nazwiska księży, którzy mieliby według pogłoszek — zostać powołani na stolicę arcybiskupią w Warszawie. Wymieniane są następujące kandydatury: ks. prałata Zygmunta Kaczyskiego dyrektora Katolickiej Agencji Prasowej, ks. Lewandowicza, dyrektora Akcji Katolickiej w Warszawie i ks. prałata Kępińskiego, radnego m. st. Warszawy, wybranego z listy OZN.